

# PRZYJACIEL LUDU

Opracowano ręcznie.

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER  
**13**

W całym kraju kosztuje prenumerata:  
rocznie **8 zł.**, półrocznie **4 zł.**, kwartalnie **2 zł.**  
W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**  
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 peso.**  
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Cena N-ru  
**20 gr.**

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.  
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.  
Anonse cała strona **300 zł.** Wiersz milimetr. (1 łam) **24 gr.**

ROK  
**39**

Niedziela, dnia 27-go marca 1927 roku.

## Manifestacja państwowa.

Uroczystości na cześć Marszałka Piłsudskiego jako wskrzesiciela potęgi Polski wypadły na całym obszarze Państwa wspaniale, w zupełnym porządku i bardzo pożytecznie. Okazało się, że jest chwała Bogu jedna Siła, która skupia przy sobie olbrzymią większość całego narodu, więc że nie jest prawdą, jakoby nas Polaków nikt zjednoczyć nie potrafił.

Tak jest, tej sztuki dokazał Marszałek Piłsudski i to jest też jego wielka mądrość i zasługa. Cały świat to widział przez swoich ambasadorów i konsulów i musi uznać naszą zdolność do samodzielnego życia państwowego. Kto słucha Dziadka i przy nim stoi, ten służy sile państwowej, czyli służy Polsce. A kto nie chce uznać rzeczywistości, która się ujawniła dobitnie 19 marca, ten okazuje, że jest rozbijaczem siły państwowej. Na szczęście widzieliśmy 19 marca, że gromada endecko-komunistycznych rozbijaczy stopniała już bardzo i nie może być groźna. W dniu 19 marca napiętnowali rozbijacze sami siebie, więc już żadnej wątpliwości ani pomyłki być nie może, wie cały naród, kto do rozbijaczy sam siebie zaliczył.

Ze sprawozdań, któreśmy otrzymali 21 i 22 marca, przed oddaniem gazety do druku, możemy już stwierdzić z radością, że prawie wszystkie Związki Chłopskie Stronnictwa Chłopskiego na terenie naszego okręgu organizacyjnego spisały się doskonale. Najświetniej pod każdym względem popisał się powiat Krośniński, gdzie jest od 40 lat ostoją Przyjaciela Ludu i ruchu chłopskiego. Znakomicie się też pokazały powiaty Rzeszów, Gorlice, Jasło, Sarnok, Brzozów, Łańcut, Strzyżów, Mielec, Dąbrowa, Grybów, Bochnia, Kraków, Chrzanów, Limanowa i Tarnobrzeg. Z innych nie otrzymaliśmy jeszcze doniesień.

Cześć Wam wszystkim Związkowcy i Czytelnicy Przyjaciela Ludu za poniesione starania i trudy. Zrobiliście bardzo ważną i bardzo pożyteczną robotę, która Wam i całej rzeszy chłopskiej obfite korzyści przyniesie niezadługo.

Nadesłane nam sprawozdania zużytkujemy w streszczeniu w Przyjacielu Ludu, a oryginały prześlemy do kancelarii gabinetowej Marszałka.

Tadeusz Stapiński  
sekretarz okręgowy.

## Zakazana partja.

Wojewodowie w całym Państwie rozestali do wszystkich miejscowości następujące rozporządzenie Ministra Spraw Wewn.:

„Do Ludności Województwa! Niezależna partja chłopska od początku swego istnienia szła i idzie w kierunku zagrażającym bezpieczeństwu Państwa. Pozostając pod wpływem organizacji komunistycznej, niezależna partja chłopska szerzyła ideologię komunistyczną, a w swej destrukcyjnej działalności zwalczała obecny ustrój i obowiązujące ustawodawstwo, występowała przeciw rządzeniom i nakazom władz, podkopywała wewnętrzna spoiwość państwową, naruszała spokój i porządek publiczny.

„Wobec tego minister spraw wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad wewnętrznym bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed sejmem i społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc dłużej tolerować tej wrogiej i niebezpiecznej dla Państwa działalności, uznał niezależną partję chłopską za nielegalną.



„Na św. Grzegorza — spłynęła Wisła do morza“.

„Ostrzegam ludność przed przynależnością do tej partji i przed braniem jakiegokolwiek udziału w tej działalności, jako odtąd zakazanej.

„Podkreślić pragnę, że każdy, który mimo tego ostrzeżenia będzie należał do niezależnej partji chłopskiej i z nią współdziałał, będzie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno - sądowej“.

Można zgóry przewidzieć, że rozporządzenie to wywoła wielki krzyk oburzenia ze strony różnych anarchistów a drwiny ze strony wrogów Marszałka Piłsudskiego. Jedni zawołają „to niewola“, a drudzy będą podszczywać mówiąc „masz Piłsudskiego“.

Jednym i drugim odpowiadam tak:

W zakazie tym uznaję dowód troskliwości rządu Piłsudskiego o dobro Państwa, a zatem i o dobro rzeszy chłopskiej. Widzę zarazem dowód poczucia siły rządowej, skoro sobie ufa, że da radę uprzętnąć wszelakich rozbijaczy Polski. To nie może być, aby ajenci rosyjscy uwielbiani w Moskwie jak Wojewódzki, Balin itp. (w tygodniku moskiewskim „Świt“ z 13 marca br.) śmieli w Polsce tworzyć partję i burzyć nasze państwowotwórcze wysiłki. Bardzo bym pragnął, aby jeszcze i agenci rzymscy ogłupiający i obdzierający lud do skóry zostali jak najprędzej poskromieni. Należałoby również kres położyć ustawicznym jątrzeniom różnych sowietów urzędniczych, nie mających względu na nadmierne już obciążenie ludności podatkami. Rzetelny, pracowity chłop i robotnik, pragnący potęgi i szczęścia Polski, nie tylko nie potrzebuje się lekać takich zakazów, ale owszem, uzna ich dobry cel. Polska, chłop i robotnicy potrzebują pracy, egzystencji, porządku i bezpieczeństwa, a nie burzenia i zamętu.

Oby się rządowi Marszałka Piłsudskiego i to przedsięwzięcie jak najlepiej powiodło!

Jan Stapiński.

Lekarz Dentysta

**Aleksander Romm**  
w Krośnie

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmuntowicza obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, płomienowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. — Zęby sztuczne na kauczuku i złocie.

CENY PRZYSTĘPNE! CENY PRZYSTĘPNE!

Przyjeżdżyciu zaratwia się natychmiast!

## Do Braci Chłopów!

**KSIAŻNICE**, pow. Bochnia. Związek Chłopski w naszej gminie wzrasta i rozwija się nam szybko. Z każdym dniem zapisuje się coraz to więcej członków i ludność naszej wioski ze Związku wielce zadowolona. Przeciwników nie mamy tu żadnych. Najwierniejsi piastowcy zrzucają z siebie sidło piastowskie, mówiąc, że piastowskich cukierków już trawic nie mogą. Cieszymy się, że siły nasze porusza jedna bezpieczna maszyna, to jest organizacja chłopska.

Przy pomocy Związku opracowaliśmy tu różne sprawy, o których przedtem szkoda było nawet marzyć. Urządziliśmy w gminie kilka poufnych zebrań. Wpisowe pobieramy od każdego członka po 20 gr, zaś miesięcznie wkładki członkowskie, pobieramy także po 20 groszy.

Uchwaliśmy zająć się naszymi emigrantami do Niemiec za zarobkiem. Od dwóch miesięcy wyzykiwani przez różnych agentów niemogli się do wiedzieć czy pojedą i kiedy pojedą, zawsze byli okłamywani. Wysłaliśmy do p. Starosty w Bochni deputację wraz z prośbą pisemną zaopatrzoną naszą pieczęcią związkową i poparciem w tej sprawie. Deputacja nasza została przez p. Starostę bardzo mile przyjęta, starania nasze p. Starosta pochwalił i pomoc w tej sprawie przyobiecał, za co naszemu p. Staroście składamy serdeczne dzięki. Taką samą prośbę wraz z deputacją wysłaliśmy do Dyrektora Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, który również przyjął naszą deputację mile i przyrzekł poparcie.

Tu widzimy, że każda organizacja i nasz Związek ma uznanie i poważanie. Czas najwyższy, aby każdy chłop zrozumiał, co jest organizacja i co za korzyść przynosi skupienie się w jedną siłę. Jeżeli panowie adwokaci, sędziowie i prokuratorowie i wszyscy inni wysoko kształceni, piastujący wysokie urzędy starają się swoje siły połączyć, dlaczegoż my chłopie nie mamy dążyć za ich przykładem? Czyż my mamy spać wiecznie? Najsilniejsza liczebnie rzesza chłopska ma zawsze być rozprószona? Nie! nie! Dziś zabierzmy się wszędzie do organizacji. Dziś podźwignijmy się ze snu. Dziś pokażmy światu, że i polski chłop chce polepszenie bytu i żąda równych praw obywatelskich. Dziś mamy do tego sposobność, abyśmy do tak pożądanego czynu dotarli. Organizacja może nam tylko być poepszyć. Zabierzmy się całą siłą i energią, bo dzisiejszy Rząd daje nam do tego sposobność.

Józef Lech.  
przewodniczący Związku.

## Kasy Stefczyka.

Wśród Spółdzielni rolniczych bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmują Spółki dla uzyskania wzajemnej pomocy kredytowej. Z tych najlepiej przyjęły się Kasy syst. Reifeisena u nas w Polsce nazwane po wojnie „Kasami Stefczyka“ od ich pierwszego patrona i założyciela s. p. Dr. Fr. Stefczyka. Cechą Kasy Stefczyka jest jej prosta konstrukcja, która znamionuje wszystkie wielkie dzieła, — a znamionami jej są:

- 1) mały okręg działania, gdzie spółnicy wszyscy doskonale się znają;
- 2) solidarna rękojmia według zasady: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“;
- 3) ograniczenie udziałów i dywidend;
- 4) bezpłatne sprawowanie czynności przez Zarząd i Radę nadzorczą Spółki;
- 5) wykluczenie weksli, jako formy pożyczek dla członków;
- 6) niepodzielność funduszu rezerwowego.

„Kasa Stefczyka“ obejmując swą działalnością tylko nieduże okręgi, — jedną a najwyżej parę wiosek, gdzie wszyscy wzajemnie się doskonale znają, a często są w stosunkach rodzinnych, może łatwiej wzajemnie i pewnie się wspomagać, tem więcej, że przy nieograniczonej odpowiedzialności, każdy z jej członków odpowiada całym swym majątkiem za agendy Spółki. Obecnie zakłada się Kasy Stefczyka, gdzie minimum 100 członków zgłosi swe przystąpienie. Powinni więc należeć wszyscy mieszkańcy danej wioski, bez różnicy zapatrywań politycznych i stanu majątkowego. — Bardzo ważnym jest jednak zrozumienie idei współdzielczości oraz kwalifikacje moralne; by byli ludźmi rządnymi, pracowitymi i sumiennymi.

Wśród takich ludzi może być utrzymana zasada najmniejszych udziałów. Udział w Kasie Stefczyka wynosi 10 zł. a wpisowe 1 zł. Dobór członków Zarządu i Rady Nadzorczej musi być bardzo ścisły, — muszą to być ludzie wzorowi, — sumienni i uczciwi. Kasjerem powinien być znany ze swej skrupulatności człowiek, któremu wszyscy ufają. Skoro chodzi o udzielanie pożyczek członkom, Kasa bierze w rachubę nie tyle stan majątkowy danego osobnika, lecz moralną wartość jego, oraz cel na jaki ma ta pożyczka być użyta. Może więc większą pożyczkę otrzymać człowiek niezamożny, który jednak swą słownością, pracowitością i oszczędnością zasługuje na poparcie, co zawsze Zarząd i Rada Nadzorcza bierze w rachubę. Poza tem „Kasy Stefczyka“ zajmują się zakupem i rozdziałem nawozów sztucznych, nasion do siewu, — niejednokrotnie przeprowadzają rozdział zapomóg rządowych przy akcjach ratunkowych.

Środki na udzielanie pożyczek czerpią „Kasy Stefczyka“ z udziałów i wkładek oszczędnościowych swych członków, — a dziś przeważnie z pożyczek udzielanych przez Centralną Kasę Spółdzielni Rolniczych. Wkładki oszczędnościowe powinny obecnie znów, tak jak przed wojną światową wpływać od członków zamożniejszych, boć trzymanie grosza w skrzyniach włóścian obecnie niema żadnych uzasadnionych podstaw. Nawet trzymanie obecnie „dolarów“ wobec stałego choć niewielkiego ich spadku, — prędzej przyniesie stratę, niż zysk. Skoro weźmie się w rachubę, że Kasy płacą procenta od wkładek, to takie przetrzymywanie „grosza w skrzyni“ — musi jedynie przynieść stratę.

Mając „Kasę Stefczyka“ na miejscu mogą członkowie nietylko każdej chwili wkładać do tej kasy swe oszczędności, ale też i każdej chwili z niej

podnosić. Oczywiście trudno to tak rozumieć, — że ktoś w danej chwili potrzebując gotówki, a mając ją w Kasie, idzie do niej i zaraz otrzymuje takową. Są dnie w których urzędują członkowie Zarządu Kasy i wtedy można czynności kasowe przeprowadzać.

Są również systemy wypowiedzania wkładek, — bo trudno aby gotówka spoczywała bezczynnie w Kasie, dla tego aby móc ją żądającemu zwrotu, wypłacić.

Dałem krótki obraz działalności „Kasy Stefczyka“, która dzięki powyższej zasadzie tak szerokie znalazła zastosowanie w kredycie wiejskim — i niejednemu ulżyła w trudniejszych chwilach życia.

Spółki więc tego rodzaju powinny powstawać w każdej bez wyjątku gminie, są bowiem ideałem drobnego kredytu i oszczędności dla naszej wsi.

Nie można jednak tego brać tak dosłownie, bo trzeba do założenia „Kasy Stefczyka“ też pewnych warunków, a są niemi:

- a) musi być w danej gminie człowiek inteligentny, który pozatem musi okazywać dużo dobrej woli do ofiarnej pracy, przy zakładaniu, a potem i prowadzeniu rachunkowości Spółki;
- b) by stan moralny gminy dawał rękojmię, że istnienie Spółki nie będzie zachwiane;
- c) by stosunek członków do Zarządu i Zarządu do członków, polegał na zupełnym zaufaniu;
- d) by niesnaski partyjne nie powodowały walki, która przeniosłaby się na teren Spółki.

Te więc warunki musi mieć każda nowo zakładająca się „Kasa Stefczyka“; a skoro je u siebie znajdzie dana gmina niech nie zwleka, lecz stara się jak najprędzej wprowadzić tę ideę w życie; bo to pierwszy krok na polu rozwoju spółdzielczej akcji rolniczej.

L. J. Barański.

## Zamknięcie Sejmu 1 kwietnia.

Dnia 22 marca zabrał się Sejm dla zatwierdzenia lub odrzucenia senackich zmian w budżecie państwowym. Sejmowa komisja skarbowa, która owe zmiany rozpatrywała, nastroiła znowu większość przeciw Rzadowi.

Sejmowa Komisja administracyjna okazuje teraz wielką pilność. Uchwaliła już ordynację wyborczą dla gmin wiejskich i miejskich, a kończy ordynację wyborczą dla Rad powiatowych. Uchwaliła też projekt nowej ustawy o zgromadzeniach. Również sejmowa komisja konstytucyjna „pracuje“ pilnie nad zmianą sejmowej ordynacji wyborczej. Rychło wczas! Nikt jednak nie wierzy, aby terazniejszy Sejm i senat to wszystko uchwalił. Wszyscy są przekonani, że jest to kruczek dla zapobieżenia ostatecznemu zamknięciu terazniejszego parlamentu i przedłużenia godności poselskich. Z gazet zbliżonych do Rządu można wywnioskować, że Rząd na tę drogę nie pójdzie i na 1 kwietnia terazniejszy sejm i senat ostatecznie zamknie czyli zakończy.

Na zbliżanie się wyborów wskazuje rozporządzenie przeciw N. P. Chowcom. Rząd chce mieć broń przeciw agitacji komunistycznej.

**Guwada** obcas gumowy jest najlepszy.

## Władysław Orkan

Nie wiem, czy jest inna ziemia w Polsce, która by się wyraźniej od Podhala znać miała na obszarze Rzeczypospolitej, odrębnością kultury i pięknem przyrody. Niedziwota więc, że z tej właśnie ziemi wyszła już spora gromada poetów, którzy w literaturze polskiej stanowią odrębne i bardzo ciekawe zjawisko. Na czele tej grupy podhalaskiej (pomijając Kazimierza Tetmajera, który opowiadaniem „Na skalnem Podhalu“ zdobył sobie pamięć niegimnąca), kroczy, w zadumie smutnej pogrążony, Orkan.

Jako utalentowany powieściopisarz i poeta a przytem syn chłopski, ma Orkan w literaturze zwłaszcza chłopskiej bardzo wielkie znaczenie. Jest więc rzeczą wskazaną, byśmy wszyscy o nim coś się dowiedzieli.

Po ukończeniu nauk w Krakowie, wrócił do swojej rodzinnej wsi, **Poręby wielkiej** koło Mszany dolnej, i tam do dziś dnia na ojcowiznie siedzi. I to należy mocno podkreślić, że chociaż po obcych krajach jeździł, po różnych miastach bywał, to je-

dnak nierzem się nie zbałamucił i zawsze z dumą swoje pochodzenie zaznaczał. Gdziekolwiek też był, zawsze myślą i sercem wracał w rodzinne strony, w których praca widziała mu się najprzyjemniejszą. A trzeba nam wiedzieć, że napracował się już dotychczas sporo; książek przez Orkana napisanych mamy dotąd ze dwadzieścia, nie wliczając tych, które się drukują i które obecnie pisze. Pomyślcie se mo, ile to trzeba było napsuć głowy i namęczyć serca, bo nie sądzicie, że napisać mądrą książkę to letka rzecz. Trzeba się nad jej ułożeniem mocno zastanowić, bo książki takie, to jakby pieśń do Boga, a ewangelija dla ludzi, pokarm i pokrzepienie dla zbiedniałych dusz. Musicie też wiedzieć, że takim prawdziwie polskim, świątelnym językiem, jakiego używa w książkach Orkan, mało który z poetów pisać potrafi. Rzekłbyś wnet, iż z Bogiem musiał on rozmawiać i teraz słyszanc rzeczy w książce nam powtarza. Każde zdanie, każde słowo ma tam swoją wartość.

Cóż w tych książkach mamy opisane? Życie i obyczaje, dolę i niedolę ludu wiejskiego. Wprawdzie dość często trafiają się pisarze, którzy za temat do swoich książek obierają wieś i życie ludu, ale są to rzeczy w przeważnej części bardzo fan-

## Wielkopolska i Pomorze.

**OSTRZESZÓW.** Strasznej szkody narobiła ludzom „Gazeta Grudziądzka“ przez różne blagierskie ogłoszenia o parcelacjach i kolonjach do nabycia. Miało to być najpóźniej do 1 kwietnia. Ludzie wysprzedali co mieli, aby być w pogotowiu do kupna, tak jak panowie Kulerski i Wasilewski doradzali. Tymczasem terminy mijają, 1 kwietnia na karku, a tu o żadnym kupnie ani słyhu. Niejeden sprzedał np. krowę za 300 zł. a teraz nie odkupi jej ani za 500 zł. Urzędy Ziemskie żadnych wyjaśnień nie dają. Jeżeli w najbliższych dniach nie będzie załatwienia, to nawet sobie nie wyobrażam, jaka nastąpi katastrofa dla bardzo wielu rodzin chłopskich.

Kaznodzieja piastowski ks. Szczęsny Starkiewicz, wypisujący co tygodnia w „Grudziądzkiej“ jakieś kazania agitacyjne za witosikami, powinienby raczej sobie, Kulerskiemu i Wasilewskiemu powiedzieć prawdę, że nie godzi się takimi sposobami polować na mandaty poselskie.

Balawajder, Murdzek.

**JAWORZE,** pow. Wąbrzeźno. W gminie naszej istnieje bardzo stara lokalna asekuracja ogniowa, mająca ponad 50 tysięcy zł. funduszu rezerwowego. Dla małorolnych zwłaszcza bardzo dogodna, gdyż o ile niema w roku pożaru, to nic nie płacimy. Teraz jednak zmuszają i nas do opłacania P. D. U. W. Ponieważ nasze gminne ubezpieczenie jest wystarczające, przeto prosimy, aby nas od przymusu asekuracji w P. D. U. W. zwolniono, tem więcej, że i nasze tu położenie gospodarcze jest b. ciężkie, a Niemcy już wykupują polskie gospodarstwa.

Pozdrowienia znajomym z Hartford, Conn.

Jakób Mierzwa, sołtys.

(Radzimy wnieść stosowne podanie o zwolnienie do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie. Red.)

**BYDGOSZCZ,** Niedawno był tu prymas - arcybiskup gnieźnieński - poznański ks. Hlond. Klerykali, endecy, chadecy, enperowcy, a nawet i nieliczni tu piastowcy prześcigali się w okazywaniu swej arcy-pobożności i usłużności dla tego dostojnika rzymskiego. Cała parada obliczona była na zaimponowanie ludności przepychem i siłą. Ale skutek był zupełnie przeciwny. Słychać było wszędzie głosy, że raczej było wydać te pieniądze na poratowanie rodzin ginących z nędzy, niż na takie parady. Zbawiciel świata Jezus Chrystus gardził przepychem.

Dnia 9 marca urządziła tu wiec Liga Katolicka przeciw „Głosowi Prawdy“ za skrytykowanie stosunków w kościele rzym. kat. Przewodniczył adwokat dr. Łasiński, referował redaktor chadeckiego „Dziennika Bydgoskiego“ Formański. Najbardziej rozchodziło się redaktorowi o to, że rząd terazniejszy nie popiera jego szmatki chadeckiej lecz inną gazetę. Zgromadzeni (w większości narodowcy) śmiali się w głos mówiąc, „co? już się wyczerpały dolarki nazbierane przez ks. prałata senatora Adamskiego? Mowca straszyl słuchaczy, niby niańka dzieci kominiarzem, to masonami, to komunistami, żydami, ślubami na próbę itp., a w zapale kaznodziejskim wybrał się nawet do Wiednia z Sobieskim. Ile prenumeratorów przez to zyskał pośród księży, nie wiadomo. W dyskusji zabrał głos niegdyś poseł, a teraz restaurator Fijołka i udowodnił, że nie fijołka, ale całego fijoła ma we łbie. Najwięcej mu się o to rozchodzi, aby baby nadal chodziły po odpustach i po drodze

tastyczne, często niezdarne, odbiegające bardzo daleko od prawdy i treści życia ludowego. Piszą je ludzie żyjący w dostatku, patrzący na wieś i lud jako na coś bardzo pięknego i sielankowego. Zdarzają się i tacy, którzy czują w sobie jakieś pozwolenie misjonarskie do oświecania „warstw niższych“ i dlatego piszą o ludzie, nieraz przestraszające bzdury i cygaństwa. Rzadziej już trafi się pisarz, któryby sprawy chłopskie znał dokumentnie i któryby pisał o nich z głębokim przekonaniem.

Takim właśnie pisarzem jest Władysław Orkan. W jego książkach podana jest najrdzenniejsza prawda życia ludowego, które zna, bo sam przecie w życiu tem wyrastał. O wiemy, że jest ono i ciężkie i smutne — tembardziej dla ludu górskiego, który jest w sercu swoim smutny daleko bardziej, niż inni. Orkan powiada w jednej książce, że „smutek to ziemski, bo wynikał z biedy, z ekonomicznego upadku — poprostu smutek pragnących ciał...“. Cóż więc dziwnego, że za Orkanem, z tego właśnie górskiego ludu pochodzącym, wólcza się bezustanku smutek i cierpienie; że życie w jego książkach opisane, zdaje się być życiem ludzi, którzy małego choćby szczęścia nie znają, których najprostsza sprawiedliwość omija. Płynące

wstępowały do jego karczmy. Jak warjat plóti też różne głupstwa przeciw kościołowi Narodowemu ku rozweseleniu słuchających narodowców. Robotnik Kłokocki powiedział, aby fundusze księżę (21 milj.) dać na bezrobotnych, skoro księżem dewotki i tak dosyć znoszą. W tej chwili ligowcy i księża odebrali mu głos.

Na zakończenie tej wiecowej hecy 400 narodowców obecnych na sali wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Dziwna rzecz, że ten okrzyk najbardziej rozsierdził przodownika policji Nr. 507, który ob. Stanisławowi Wisieckiemu zagroził nawet aresztowaniem. Policjant ten znany już jest w Bydgoszczy z tego, iż wspomnienie o Dziadku wprawia go w wściekłość.

**Paliwoda.**

**ZLOTY JUBILEUSZ** 50-letniego sprawowania urzędu sołtysa w gminie Żydówku, pow. Gniezno, obchodzi w b. r. ob. Franciszek Sturomski liczący już 82 lata. Wybierany był zawsze ponownie i to jednomyślnie. Pełni on zarazem urząd sędziego polubownego. Cześć czcigodnemu obywatelowi!

## Związek Strzelecki.

**ZWIĄZEK STRZELECKI** rozpoczął rok 1926 w gromadzie 60.000 członków. W marcu przeprowadzono t. zw. werbunek „imieninowy“ i w dniu 19 marca 1926 władze związkowe mogły zameldować Marszałkowi Piłsudskiemu, że szeregi strzeleckie zostały podwojone. Zamykając rok 1926 Związek Strzelecki liczył już około 300.000 członków w 3.000 oddziałach. W tej liczbie było **52 proc. chłopów**, 31 proc. robotników i 13 proc. rzemieślników, czyli, że Związek Strzelecki obejmuje te sfery, które najmniej są zaangażowane w pracach przysposobienia wojskowego innych organizacji. Szeregi strzeleckie rosą stale. Tygodniowy przyrost wynosi przeciętnie od 15 do 20 nowych oddziałów z 400 do 1.000 członkami.

Na ogół 60 procent członków Związku Strzeleckiego odbywa regularnie ćwiczenia pod kierunkiem oficerów strzeleckich i oficerów wojsk polskich. Żadna inna organizacja przysposobienia wojskowego nie może wykazać się tak wysokim procentem regularnie ćwiczących członków. Procent ten w Związku Strzeleckim będzie stale się powiększał zależnie od wyszkolenia dostatecznej ilości instruktorów, których w obecnej chwili wojsko polskie nie wszędzie jest w stanie dostarczyć, od posiadania dostatecznych ilości broni ćwiczebnej i amunicji, od budowy strzelnic, boisk, domów i świetlic. Na to wszystko potrzeba pieniędzy.

Związek Strzelecki konsekwentnie dąży do uzupełnienia braków i podniesienia procentu ćwiczących.

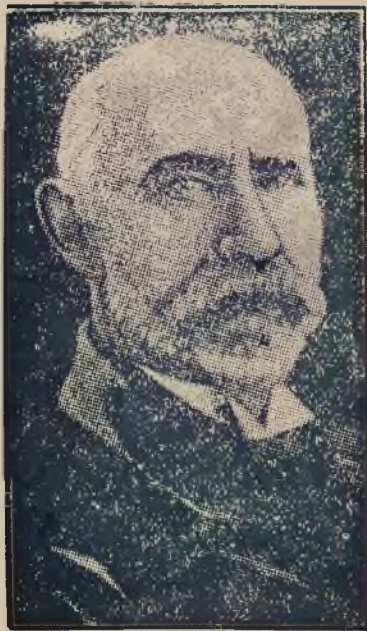
**ALEKSANDER KUĆMA** ur. w r. 1901 w Łęczynach pow. Jasło unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wydane przez P. K. U. Sanok.

**JAN SZOT** ur. w 1900 r. w Lipnicy dolnej, powiat Jasło. unieważnia skradzioną kartę powołania kat. C. II. wydaną przez P. K. U. Tarnów.

**POSZUKUJE GOSPODARKI ILE MOŻNOŚCI Z MŁYNEM** wodnym na obszarze województwa lwowskiego, łuckiego, pomorskiego albo poznańskiego w cenie około 2.000 dolarów. Proszę o oferty na adres Przyjaciela Ludu w Krakowie dla St. W.

**RYCHLAK PIOTR** z Jeżowego, pow. Nisko ur. 1894 unieważnia swoją zagubioną książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Poznań.

w niektórych Orkanowych książkach fale chłopskiego życia to fale też i nędzy okrutnej, jaka po wiejskich osiedlach gazduje. Jakże inaczej nazwać takie np. powieści jak „Komornicy“ czy „Pomór“, jak dramat „Skapany świat“ czy nowele „Nad urwiskiem“. Nie pisze tu o kwiatuśkach na łące, o słoneczku, o tem, że chłop se ino siedzi za piecem, a w polu mu samo rośnie, ba pisze o rzeczach prawdziwych, o życiu pracujących mas, ludzi — komorników, którzy więcej głodem niż sytością żyją, którzy znoszą nieraz wielkie krzywdy całkiem niesprawiedliwie, choć są może lepszymi ludźmi, niż pierwszy lepszy bogacz bez sumienia. Nie są to więc śmieszne historyjki, lecz straszne, nieraz krew w żyłach mrozące, zdarzenia, z życia wyjęte. Uwiecznił je Orkan w swych dziełach, z których niejedne, jak powieść „W roztokach“, na długo będą świadectwem wartości mas pracujących i siły nurtującej w ludzi. Bohater tej powieści, Franek Rakoczy, to człowiek dzisiejszej doby, to bojownik o świeże i sprawiedliwe zasady społeczne, o nową, ludową, prawdziwie demokratyczną Polskę. Rakoczy chciałby ten biedny chłopski naród z pod jarzma ucisku wydobyć, pragnie, by i ci najbiedniejsi mieli prawo głosu; zgrzybiały



**Janis Czakste**, prezydent Łotwy, który zmarł w dniu 14 marca 1927 r., przeżywszy lat 67.



**Car Mikołaj II** zabity podczas rewolucji przez bolszewików w Jekaterynburgu.



**Król Wiktor Emanuel III** zwołał naradę rodzinną z powodu naprężonych stosunków między nim a Mussolinim.



**Aleksander Kiereński**, premier i głównodowodzący wojskami rewolucyjnymi, główny trybun pierwszej zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, która obaliła carat. Kiereńskiego następnie obalili bolszewicy.

## Z CAŁEJ POLSKI.

**STRZYŻÓW.** Witosik tutejszy lekarz dr. Chmiel spowodował dyrektorów Składnicy Kółek Roln. Makaresa i dr. Bilińskiego do wniesienia skargi przeciw Ignacemu Patrynowi, gospodarzowi, o obrazę czci. Skarga była oparta tylko na zeznaniu dr. Chmiela, bo inni świadkowie albo nie potwierdzili, albo wręcz zaprzeczyli wypowiedzenia obraźliwych słów w tej formie jak zeznał dr. Chmiel. Pomimo to ob. Patryn, aby się nie procesować złożył deklarację odwołującą. Ale ma i ob. Patryn i wszyscy chłopci w Strzyżowskim dowód i naukę, jakim to ludowcem jest piastuszek dr. Chmiel.

**Bezstronny.**

**POREBA SPYTKOWSKA**, pow. Brzesko. Przewodzący składnicę pocztową organista cenzuruje najpierw sam korespondencję, następnie daje do wyższej cenzury księdzu względnie jejmości gospośi, a dopiero potem według uznania doręcza ludziom. Możeby Dyrekcja poczt pouczyła swego funkcjonariusza, że tak mu postępować nie wolno.

**Andrzej Bagiński.**

**CHORKÓWKA**, pow. Krosno. Apelujemy do Dyrekcji poczt, aby nakazała tut. Urzędowi przestrzegać ściśle godzin urzędowych. Dotychczas urzędują tu według humoru i interesenci muszą traćć nieraz po kilka godzin na wyczekiwanie

**Prawdźic.**

**KIELCE.** Dnia 27 lutego byłem tu na zgromadzeniu posła endeckiego księdza Sobczyńskiego. Całe sprawozdanie poselskie było tylko opowiadaniem różnych bajek o masonach, wrogach księży, ślubach na trzy lata, żydach i tym podobnych straszdyłach na głupie wróble dewociarskie. Zapowiedział też ksiądz poseł Sobczyński, że przy pomocy tych straszdył spodziewają się chęniejsi znowu zwyciężyć przy nadchodzących wyborach. Niechże się chłopci zawczasu przygotowują na walkę z temi straszakami. Piekło będzie w robocie na ambonach, na wiecach i przeróżnych drukach. Ks. poseł Sobczyński zachęcał też zgromadzonych dewociarzy do tworzenia bojówek dla wytępienia wszelakich heretyków i niedowiarków. Z tego można przewidzieć, że zbliżające się wybory sejmowe będą bardzo burzliwe.

**Wojciech Kruk.**

**POWIAT JASŁO.** Zgromadzenie wójtów i sekretarzy naszego powiatu, odbyte 11 marca w sali Sokoła w Jasle przekonało nas wszystkich, jak sprytnym i podstępny jest poseł Madejczyk, a jak nieporadnymi i potulnymi są wójtowie, opiekunowie gmin. Wszyscy już wiemy, kim jest poseł Madejczyk i jaki to z niego patron spraw chłopskich. Okazało się to przy asekuracji, podatku majątkowym itd. jak zamiast pomóc ludziom

konserwatyzm chce zastąpić życiem nowem, sprawiedliwszem, ale — niestety — wszędzie spotyka się z oporem kapitalistów — bogaczy. Trzeba też zaznaczyć, że pomiędzy Rakoczym a samym Orkanem zachodzi podobieństwo wielkie. Orkanowa bowiem praca to także walka o słuszne prawa ludu o sprawiedliwość społeczną. A kiedy nadeszła chwila czynu, kiedy nad światem zjawiała się pożoga wojny powszechnej, Orkan nie medytował długo. Zwerbował ze sobą śmigłych chłopców góralskich i poszedł w Legijony drogę Ojczyźnie torować.

Po uporaniu się z wojaczką, po powrocie do swoich osiedli, kiedy już Polska z trudu krwawego wyrosła, nie założył rąk i nie odpoczywał. Przybaczyło mu się wtedy, jak to przed 300 blisko rokami cały naród góralski buntował się przeciwko uciskowi. Bunt ten rozpoczął i prowadził syn króla Władysława IV, pułkownik Kostka Napierski, który przybył na Podhalę w tym celu, ażeby wyzwolić chłopski naród z pod pańskiego jarzma, ażeby narodowi temu, dać władztwo, aby z tej Rzeczy, dziś szlacheckiej, stworzyć prawdziwą i potężną Rzecz - pospolitą. Kostka bowiem chciał, aby w Polsce wszystkie stany jednako były traktowane.

Przybaczyło się to Orkanowi i począł miarkować, że pragnienia Kostki dziś się dopiero ziszczają, bo dziś już wszyscy jesteśmy wolnymi i bierzemy udział w rządzeniu państwem. Z tego wszystkiego napisał powieść p. t. „Kostka Napierski“.

Czy znaczenie ludu w dzisiejszej Polsce odpowiada już temu, o czym dumał i Kostka i Franek Rakoczy? Niewiada. Jeszcze może wiele przeszkód należałoby ludowi temu z przed nóg usunąć, a przynajmniej drogi, którą kroczy, celowo mu nie psuć. Na to właśnie zwraca Orkan uwagę w swoich ostatnich książkach, które jeszcze całkowicie z druku nie wyszły. Chodzi mu bowiem o to, by ten zrab budującej się obecnie Polski był trwałym i mocnym, by oparł się na fundamentalnych podwalinach ludu.

Szczęśliwa więc była myśl, by Orkana, który, jak widzimy, stajanie ludu polskiego talentem swoim, jakby lemmieszem przeorał, który tę żmudną pracę prowadzi od lat przeszło już 25-ciu rozsławiając imię chłopskiego narodu, uczcić obchodem jubileuszowym.

Dla Was, Czytelnicy — Synowie wsi, osoba Jubilata podwojnie wiana być drogą.

**Ant. Zachełmski.**

# Stronnictwo Chłopskie.

**1026** gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

## ZAWIADOMIENIA:

**BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE!** Odwołuje się zebranie powiatowe, zwołane na dzień 25 marca 1927 r.

**BACZNOŚĆ POWIAT CHRZANÓW!** W ten czwartek 24 marca o godz. 12 w Strażnicy w Chrzanowie zgromadzenie publiczne. Ref. red. Stapiński. Zaprasza Wł. Domagalski.

**DNIA 25 MARCA,** w piątek o godzinie 13, wicepubliczny w Gwoźnicy Górnej.

**Wojciech Wieszczyk, sekr. St. Żrebiński, przew.**

**BACZNOŚĆ POWIAT PRZEMYŚL!** Poseł Pawłowski odbędzie zgromadzenia w takim porządku:

Bachorzec w sobotę 26 marca godzina 12.

Nienadowa w niedzielę 27 marca, godz. 12.

Sielnica w niedzielę 27 marca, godz. 17.

Dubiecko w poniedziałek 28 marca, godz. 12, jako dzień jarmarku.

**POWIAT ŁAŃCUT.** 10 kwietnia o godz. 9 zrana w lokalu ob. Karola Huberta na Podzwierzyńcu zgromadzenie delegatów ze wszystkich gmin dla dokładnego poznania teraźniejszej ustawy wyborczej gminnej i dla przygotowania się do wyborów Rad gminnych wkrótce odbyć się mających. Ref. Jan Stapiński. Sekr. pow. Fr. Styczeń.

— o o o —

**ZIELONKI,** pow. Kraków. Dnia 20 marca odbyło się u nas zgromadzenie publiczne, na które przybyło około 300 obywateli, tak miejscowych jak i okolicznych. Przewodniczącym zebrania wybrano ob. Orzechowskiego Wojciecha, który spokojnie i bezstronnie prowadził ożywione obrady. Pierwszy przemówił ob. red. Tadeusz Stapiński, który w płomiennych słowach przedstawił wypadki polityczne w Polsce, zdradę i postępkę Witosy i konieczność klasowej organizacji chłopskiej. Wezwanie do organizacji przyjęli chłopci oklaskami, jak również trzykrotnie wykrzyknęli: „niech żyje Marszałek Piłsudski“. Następnie udzielono głosu dołdziejarzowi Cholewickiemu z Węgrzec, który starał się dyskusje polityczną sprowadzić na tory napaści osobistych na Stapińskich i Stronnictwo Chłopskie. Otrzymał jednak tak ciętą odprawę od red. Stapińskiego, że rzesza zebranych wykrzyknęła gromko: „precz z Witosem!“ Wybrano zarząd miejscowego Stronnictwa Chłopskiego w skład którego weszli: Orzechowski Wojciech przewodniczący, Jędrzejowski Franc. zast., Krzak Józef sekr., Orzechowski Jan skarbn. Następnie przemawiali jeszcze ob. Orzechowski Wojciech i Gajda Jan podnosząc konieczność organizacji i wytykając nadużycia piasta, poczem usiłował przemówić jeszcze Cholewicki, by swego chlebobdawcę z Wierzchosławic ratować, ale zebrani zrzucili go energicznie ze stołu, na który się wydrapał. Jak niepyszny wyniósł się, wznosząc okrzyk: „niech żyje Witos“, ale zebrani odpowiedzieli mu solidarnie i gromko: „precz z Witosem“, „niech żyje Marszałek Piłsudski!“ W ten sposób zakończyło się to piękne zebranie w Zielonkach, po którym należy się spodziewać, że wieś nasza stanie jak jeden mąż solidarnie pod sztandarami klasowej organizacji.

**ŁAZY,** pow. Olkusz. Dnia 6 marca odbyło się zebranie poufne, na którym ob. Józef Mirek złożył sprawozdanie ze zjazdu powiatowego w Krakowie. Następnie ob. Andrzej Florczyk przemawiał o konieczności zorganizowania się wszystkich chłopów w szeregach Str. Chłopskiego. W dyskusji poruszono sprawę opłat targowych, które są w Małopolsce za wysokie, bo 1 zł., podczas gdy w Olkuziu leżącym na terenie Kongresówki płaci się tylko 10 groszy.

Józef Mirek sekr. Piotr Prochal, przewodn.

**POŁOMYJA,** pow. Strzyżów. Dnia 13 marca odbyło się poufne zebranie, na którym po referacie ob. Stanisława Żrebińskiego i odczytaniu statutu, założyliśmy gminne Str. Chłopskie, a w skład zarządu weszli: Wojciech Szpond przewodniczący, Michał Musiał zastępca, Franciszek Sitek sekretarz, Franciszek Skoczylas skarbnik, Franciszek Simszałek i Franciszek Musiał delegaci.

Sekretarz.

**JADACHY,** pow. Tarnobrzeg. Dnia 1 marca odbyło się zebranie w budynku gminnym, na którym założyliśmy gm. Stron. Chłopskie, a do zarządu weszli: Wojciech Zych przewodniczący, Józef Urbanik zastępca, Michał Jadach sekretarz, J. Gołabek skarbnik, Fr. Kosior delegat.

Józef Gołabek.

**POWIAT KROSNO.** Powiatowy zjazd delegatów w Suchodole 13 marca. Przewodniczył prezes Jurczyk, sekretarzem podpisał. 1) Sprawę organizacji referował ob. Izidor Mermon. Przemawiali: Pikul, Sanocki, Krzykański, Węgrzynek, Wnek, Stanisław, Mrocza, Habrat, Jurczyk i poseł Wiewiórski. Poruczono Zarządowi pow. wyznaczenie wieców. 2) Sprawę lokalu, sekretariatu i funduszu ref. ob. Kłatka, przemawiali Habrat, Krzykański, Mermon, Zborowski, Glazar, Kwolek i inni. Uchwalono wynająć lokal i aby sekretariat urzędował także w Dukli choć w czwartki. Ob. Mermon wniósł, aby Związki gminne odbyły specjalne zebrania dla wpłacenia wkładek za r. 1926. Uchwalono. 3) Obchód na cześć Marszałka Piłsudskiego 19 marca ref. prezes Jurczyk. Uchwalono wystąpić z trzema orkiestrami, banderami konnicy, pochodami ze wszystkich gmin. Zbiórka o godzinie 10 na targowicy, stąd pochód na Rynek krośnieński. 4) Sprawę wyborów Rad gminnych i stan polityczny ref. poseł Wiewiórski. 5) Budowę domu w Krośnie pod nazwą „Ognisko Chłopskie“ ref. ob. Krzykański. Sprawę zasadniczo postanowiono na mocy odrębnego statutu, a dalsze starania poruczono Zarządowi pow. Okrzykiem niech żyje Marszałek Piłsudski zakończono ożywione obrady.

Stanisław Habrat, sekretarz.

**SZARÓW,** pow. Bochnia. Dnia 20 lutego odbyło się poufne zebranie gm. Str. Chł., na którym omawiano następujące sprawy: 1) założenie Kasy Stefczyka, 2) czytelnia, 3) sprawy gminne, 4) krawiectwo. Na zebraniu było przeszło 100 osób.

Fr. Gedyń.

**POWIAT ROPCZYCE.** Dnia 13 marca odbył red. Stapiński dwa zgromadzenia: o godz. 12 w Nockowej, a o godz. 15 w Wiśniowej. Przebieg obu zgromadzeń był poważny i zupełnie spokojny. Rezolucje na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwalono jednomyślnie.

**RYBIE STARE,** pow. Limanowa. Dnia 19 lutego odbyło się poufne zebranie, na którym referat o naszych stosunkach i konieczności organizowania się w szeregach Str. Chł. wygłosił ob. Jan Ligas. Po dyskusji wybrano zarząd w następującym składzie: Teofil Pomykacz przew., Franc'zek Bojdo zastępca, Józef Kruczek sekretarz, Michał Dudziak skarbnik, Jan Bojdo delegat.

**KOSZTOWA,** pow. Przemyśl. Za staraniem przewodniczącego Andrzeja Peniżka poufne zebranie odbyło się w domu Karola Pawłosa. W dyskusji wypowiedziało się kilku obywateli, poczem na delegatów zostali wybrani: Piotr Smyczyński, Aleksander Tatarzyn i M'kołaj Pawłos. Po zebraniu zapisało się 23 nowych członków.

**WOLICA,** pow. Bochnia. Dnia 6 marca odbyło się zebranie członków Str. Chłopskiego w domu ob. Franciszka Tabaka, który też omówił sprawy polityczne i gospodarcze. Następnie uchwalono następujące rezolucje: Uchwalamy votum zaufania Marszałkowi Piłsudskiemu, 2) Prosimy posłów Str. Chł., by postarali się o odroczenie spłaty asurakcyjnej za poprzednie lata, gdyż ludność nasza nie jest w stanie płacić z powodu klęsk elementarnych. 3) Żądamy jednomandatowych okręgów wyborczych. 4) Zebrani proszą posłów, by starali się wszelkimi siłami, aby pieniądze złożone w kasach Stefczyka i różnych kasach sierocych były sprawiedliwie zwaloryzowane i wypłacone, oraz by pociągnięto wszystkich nowobogackich z czasów chjeno - piasta do odpowiedzialności. Zebranie zakończono uchwaleniem votum zaufania posłom i działaczom Str. Chł. Walenty Nowak sekr.

**LIPNICA,** pow. Kolbuszowa. Dnia 2 lutego odbyło się poufne zebranie, na którym sprawy polityczno - gospodarcze referował b. poseł Jan Sudół, poczem zachęcił zebranych do założenia gm. Str. Chł., na co zebrani jednomyślnie się zgodzili i wybrali następujący zarząd: Jan Sudół b. poseł przewodniczący, Marcin Zarkowski zastępca, Wojciech Dul 2-gi zastępca, Adam Nowak sekretarz, Józef Kwaśnik skarbnik. Po uchwaleniu rezolucji wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Adam Nowak, sekr. Jan Sudół przew.

**BACZNOŚĆ POWIAT STRYŻÓW.** Zawiadamiamy członków Stronnictwa Chłopskiego, że z dniem 1 kwietnia b. r. otwartym zostaje sekretariat Powiatowy Stronnictwa przy ulicy Targowej w domu pani Pożarniakowej. Sekretariat czynny będzie we wtorki od godziny 9 do 14. Porad prawnych udzielać będzie członkom Stronnictwa bezpłatnie jeden z adwokatów.

Wojc. Wieszczyk sekr. St. Żrebiński przew.

wprowadził ich w błąd. Na każdym kroku słycać narzekania, „niech nas Bóg chroni przed takimi posłami jak Madejczyk. Nawet jako prezes „Związku wójtów“ spisał się jak najgorzej, gdyż żadnych zebrań nie zwoływał, Związek spał, jak trup. Pomimo to wszystko na zgromadzeniu 11-go marca Madejczyk razem ze swoim kompanem Juszczykiem zapisali do zarządu Związku wójtów swoich zauszników, bez wyborów, bez głosowania, bez dyskusji. Wszyscy to widzieli, a jednak gdy zaprotestowałem przeciw takiemu postąpieniu jako bezprawnemu, to zgromadzeni stulili głowy i zamilkli, a Madejczyk ośmielił się mój protest zbyć niczem. Jakże się tu dziwić Madejczykowi i jemu podobnym że kpią z nas chłopów i robią co się im podoba, skoro widzą taką pokorę i nieporadność nawet u wójtów.

Hej wójtowie i sekretarze! W taki sposób to my nigdy doli chłopskiej nie poprawimy, ani w urzędach poważania nie osiągniemy. To się musi stanowczo zmienić jak najprędzej.

Józef Hop, wójt z Roztok.

**ZALESIE,** pow. Limanowa. W r. 1925 zawiązała się tu Związek chłopski. Nasi wsteczniczy zostali tem rażeni jak piorunem a przedewszystkiem nasi wielebnni duszpasterze, którzy chcą lud trzymać w pokorze i ciemnocie, napominali owieczki, aby unikać Związku Chłopskiego jak djabeł święconej wody. Gdy próby ani groźby nie pomagały, wzięli się nasi duszpasterze do inkwizycji, a to naszych dzieciach chcąc wyrzucić zemstę. W dniu 3 lutego br. przyjechał do szkoły na naukę religii ks. wikary Karczmarczyk i z pasją w izbie szkolnej bił w niemilosierny sposób te dzieci, których rodzice stoją twardo przy Związku Chłopskim, a to synów Władysława Franczyka, Jana Franczyka, Władysława Ślaga i Piotra Kuziela. Zbił dzieci tak traszliwie, że rodzice byli zmuszeni je oddać do badania lekarskiego. Do pomocy wikaremu w tępieniu Związku Chłopskiego była nauczycielka Zofia Rosiakiewiczówna. Zabierała dzieciom czapki i bez czapek musieli chłopcy iść do domu.

Narazie tyle. Może to wystarczy, aby władze przełożone zrobiły porządek. W ostatecznym razie dodamy jeszcze nieco z dziedziny „nogi w kupie“.

Nieustraszoney.

**PEŁKINIE,** pow. Jarosław. Od czasu zawiązania się u nas Związku Chłopskiego zaczęli księża wielką agitację pomiędzy ludnością. Dnia 30 stycznia przyjechali z Jarosławia ks. prałat Męski i ks. Pęcharek do kancelarii gm. w Pełkiniach na zgromadzenie i przemawiali, że wszelkie towarzystwa są przeciwko kościołowi i że Związek Chłopski dąży do rozpowszechnienia Narodowego Kościoła w Polsce. Namawiali księża, aby zawiązać koło młodzieży. Dnia 2 lutego zawiązano Koło Młodzieży i wybrano zarząd pod kierownictwem dyrektora szkoły Władysława Balcera. Dnia 14 II. grała muzyka i tańczyli w kancelarii gminnej. O północy na sali ukazał się „djabeł“ w stroju do tego odpowiednim a nawet w czerwonych spodniach. Cała sala napelniła się szalonym świstem i szumem. Djabeł był zastępca prezesa koła Młodzieży Jan Tokarzewski. Gdyby się tak we wszystkich K. M. djabeł zabrał do roboty, możebymy księża dali spokój Związkowi Chłopskim.

Pełkiński.

**BESÓW,** pow. Bochnia. I u nas droga krajowa zamieniła się w bagnisko Próżnyń wozem trudno przejechać. Winę ponosi dróżnik Józef Rumanek, który w każdy targ daje sobie urlop, a gdy się o bliższemu dróżnikowi Grabowskiemu, to ruszy ramionami i po sprawie. To też płacimy na drogi straszne podatki, a za to tonimy w błocie. Ministrze Robót publ. racz to usunąć. Z. B.

**GREBAŁÓW,** pow. Kraków. Od trzech morgów gruntu odległego od Krakowa o 17 klm, w parcelach 8, 57 i 119 wymierzono mi podatku gruntowego 71 zł. 38 gr. Sąsiedzi moi z 11 morgów tyle płacą. Zachodzi widoczna pomyłka, o której sprostowanie od trzech lat daremnie się dopraszam w krakowskiej Izbie Skarbowej. Proszę pp. Posłów naszych o interwencję.

Wincenty Pazdański Nd. 8.

**TRZCIN,** pow. Tarnobrzeg. Gminą naszą rządzi nie wójt, tylko ks. dziekan Zarotkiewicz, wybrany radnym dwoma głosami I. koła i arendarz Z. Tarnowskiego. Szarwark drogowy ks. dziekan ochotnie na biedaków nakłada 12 bm., ale sam się wykręca, choć ma 60 morgów pola. Możeby Starostwo go pouczyło, że prawo drogowce nie zna takich wyjątków ani przywilejów.

Związkowcy.

**UWAGA! Darmo! 10.000 premji! Darmo!**

Celem rozpowszechnienia firmy naszej na prowincji i dania możności zapoznania się z naszymi artykułami towarów, postanowiliśmy rozesłać każdemu nadsyłającemu nam swój adres dokładny, premję zupełnie bezpłatnie. Adresować: Warszawa — Dom Towarowy Świeca i Ska, Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552.

## Kącik dla kobiet



### III. W OBRONIE DZIECKA.

Przy zdrowym odżywianiu, o jakim była mowa, kobieta ciężarna musi koniecznie pilnować codziennego opróżnienia swych kiszki. Jeżeli tego przez czas dłuższy nie może osiągnąć, powinna bezwarunkowo zwrócić się o poradę do lekarza. Nie wolno w tym, ani w innych wypadkach pomagać sobie samej żadnymi absolutnie lekami, nawet pod postacią ziół, jeśli ich lekarz nie zaleci, bo wszelkie środki, nawet uważane za niewinne, mogą ciężko zaszkodzić i matce i przyszłemu dziecku.

Jest też rzeczą konieczną i o tem musi wiedzieć i pamiętać każdy uczciwy mąż, że kobieta, gdy tylko poczuje objawy zajścia w ciążę, powinna być bezwarunkowo zbadana przez lekarza, do którego ma zaufanie. Często się bowiem zdarza, że z różnych powodów grozi kobiecie jakieś niebezpieczeństwo, które tylko lekarz może zawnoczą odwrócić, pouczając przytem kobietę, jak się powinna zachowywać, aby ciąża i urodzenie dziecka odbyły się pomyślnie. Dotyczy to szczególnie kobiet, które mają mieć pierwsze dziecko, lecz jest niezwykle ważne przy każdym następnym, bo zdrowie ludzkie nie jest stale jednakowe i, chociaż jedna ciąża skończyła się szczęśliwie, nigdy nie wiadomo, jak się może powikłać następna.

Obecnie w całym cywilizowanym świecie macierzyństwo korzysta ze szczególnej opieki państwa, samorządów i instytucji społecznych. W Polsce macierzyństwo doznaje również opieki państwowej i samorządowej, zabezpieczonej ustawowo i w miastach, zwłaszcza większych, każda kobieta, spodziewająca się dziecka, może w specjalnych Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem bezpłatnie lub za drobną miesięczną opłatą korzystać od początku ciąży z troskliwej opieki lekarskiej nad sobą, a następnie — nad swem dzieckiem. Stacje owe dla matek i dla dzieci naszych są tak wielkim dobrodziejstwem, zwłaszcza w trudnych warunkach bytu, że wszelkie słowa uznania są dla nich zbyt skąpym dowodem wdzięczności. Wiedzą dobrze o tem matki, które korzystają z tych dobrodziejstw, ale matek tych na ogólną ich liczbę w Polsce, jest narazie zamało, bo — wszak prawda — że wieś nasza nawet nie wie o ich istnieniu. Tymczasem wieś nie tylko wie o nich powinna, ale musi szybkim krokiem dążyć do tego, aby cała Polska jak najrychlej pokryła się gęstą siecią takich stacji, utrzymywanych przez gminy przy poparciu władz państwowych.

I tego właśnie muszą żądać kobiety, bo jako obywatelki kraju mają prawo i obowiązek domagać, aby zdrowie matek i zdrowie dzieci było uszanowane i ochronione, jak na to zasługują.

U nas kobiety, zwłaszcza wiejskie, choć Państwo Polskie już w zaraniu swego niepodległego bytu, w końcu 1918 r., dekretem ówczesnego Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego, przyznało kobietom wszelkie prawa obywatelskie, narówni z mężczyznami, — dotąd z praw niemal wcale nie chcą korzystać. A warto się tem zainteresować, bo prawa obywatelskie są bardzo rozległe i kobieta świadoma, rozumna i światła niejedno mogłaby u nas zmienić na lepsze, w niejednym ulżyć ciężkiej doli swojej i swych najmilszych dzieciątek. Trzeba tylko zacząć **chcieć** i nie wzbraniać się od należenia do kółek rolniczych i innych organizacji chłopskich. Nie wstydzić się pójść na zebranie gminne i zabrać na niem mądrze głos, aby postawić słuszne żądanie i obronić słuszną sprawę.

Kobieta na wsi, choć jest najczęściej osiłą całego życia domowego i gospodarstwa, a w każdym razie szafarką dobra, to rada usuwa się w kąt i uchyla od wspólnej narady gromadzkiej, conajwyżej wysyłając na zebranie swego chłopca. A często bywa jeszcze gorzej, bo niejedna mężowi dopieka, że po zebraniach się włóczy, zamiast posiedzieć w chałupie. I nie chce zrozumieć, ile to pożytku dają owe wspólne narady i wspólna organizacja.

Więc nie tylko chłopu przeszkadzać w pracy gromadzkiej nie wolno, ale samej z nim pójść, a jeśli brak czasu, to przynajmniej pomówić, wypowiedzieć swoje zdanie i swoje potrzeby i białaczki wysunąć. Bo mężczyzna niezawsze wpadnie na myśl, co dla kobiety i dla rodziny może być najpotrzebniejsze, a jeśli nawet niektórzy o tem myśli, to sam nie poradzi, gdy danej sprawy kobiety swem żądaniem nie poprą.

Jedną z takich spraw najważniejszych, które od żądań kobiecych zależą, jest należyta opieka nad macierzyństwem i tą się muszą jak najrychlej zająć szczerze Wydziały Powiatowe Sejmików na skutek żądań kobiet wiejskich.

Pieniądze się na to wszystko znajdują, bo każdy światły człowiek zrozumie, że lepiej wydać kilka złotych rocznie na odnośny podatek, niż na pogrzeb żony, czy dziecka, albo i obojga, lub mieć w domu kobietę zniekaną i chorą z braku należytej opieki, gdy jej koniecznie potrzebuje. Zresztą istnieje w Warszawie fundacja, pod nazwą „Polski Komitet Pomocy Dzieciom“, która Sejmikom idzie z pomocą wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba. Więc, jak mówię, trzeba tylko **chcieć!**

Sylwia Bujak - Boguska.

## Z AMERYKI.

DETROIT, Mich. Rozpoczął się tu olbrzymi proces. Oskarżonym jest znany w całym świecie fabrykant samochodów i maszyn rolniczych Henryk Ford, skarżącymi są Żydzi. Ford znanym jest od dawna jako stanowczy wróg żydów. Miał też Ford z żydami już niejedną ciężką przeprawę, ale zawsze wychodził zwycięsko. W teraźniejszym procesie chodzi o to, iż w gazecie swojej wystąpił Ford ostro przeciw wielkiej spółce żydowskiej, która narzucała się z pożyczkami dla rolników w stanach Wisconsin i Michigan. Ford ostrzegł farmerów przed uwikłaniem się w pożyczki żydowskie, a przytem nazwał owe towarzystwo „bandą żydowską“.

Proces ten rozpała opinię publiczną w całej Ameryce. Obrony Forda podjął się adwokat senator Reed, który dostał jako zaliczkę na koszt procesu sto tysięcy dolarów. Oskarża w imieniu żydów adwokat Szapin. Świadków podał Ford 200.

PERU. Rząd tutejszej republiki postanowił dopuścić do kolonizacji polskiej. Narazie do 1 lipca br. ma być osiedlonych 150 rodzin z Polski w dolinach rzek Santipo i Pangoa. Imigrantom tym mogą być zwrócone koszty przejazdu do portu Callao i na miejsce osiedlenia. Koloniści mają otrzymać po 30 ha gruntu (lasu), narzędzia, nasiona i po 50 centavos (1/4 dolara) na osobę przez 6 miesięcy. Znajdą się z pewnością agenci, którzy tę emigrację będą zachwalać. Ale należy natychmiast ostrzec ludność, aby się nie dała otumanić. Peru leży nad Oceanem Wielkim, w strefie podzwrotnikowej więc bardzo gorącej, klimat bardzo niezdrowy. Nikt nie powinien się ważyć na podróż inaczej jak tylko pod opieką Państwowego Urzędu Emigracyjnego.

W BRAZYLII przebywa od kilku miesięcy dyrektor Państw. Urzędu Emigr. dr. Gawronski, dla rokowań o warunki osiedleńcze dla emigrantów z Polski. Podobno umowa doszła już do skutku.

## Po uroczystościach.

KRAKÓW. Dnia 18 marca odbył się w sali domu robotniczego uroczysty poranek na cześć Marszałka Piłsudskiego, na którym odczyt o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego wygłosił red. Tadeusz Stapiński. Uchwalono wysłanie depechy gratulacyjnej imieniem chłopów powiatu krakowskiego.

LWÓW uczył Marszałka imponująco. Rada miejska uchwaliła ulicę Pańską nazwać ulicą Józefa Piłsudskiego i zaraz 19 bm. przybito uroczyste tablice z nową nazwą. Endeckie „Słowo polskie“ napisało z kpinami, że to tylko „tymczasowa nazwa“. Za to trzech oficerów udało się do redakcji i wypoliczkowali bezczelnego redaktora.

NIEPOŁOMICE, pow. Bochnia. Na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, dzięki staraniom Stronnictwa Chłopskiego odbyła się u nas przepiękna manifestacja, na Ryнку, jakiej Niepołomice jeszcze nie widziały. Dwutysięczny tłum ludu z powiatów Bocheńskiego, Wielickiego i Krakowskiego zapełnił Rynek. O zasługach i czynach Marszałka Piłsudskiego mówił redaktor Budzisz z Krakowa, zaś ob. Łach z Podgrabia o zasługach Dziadka dla klasy chłopskiej. Przemówienia przerywano okrzykami na cześć Marszałka. Po mowach uformował się pochód z muzyką i ze sztandarami, na czele banderja Krakusów pod wodzą ob. Biernata z Woli Batorskiej. Pochód okrążył miasto, a wróciwszy na Rynek po odśpiewaniu „Roty“ rozwiązał się.

Znalazł się i opozycjonista — jeden jedyny witosik Mazur z Woli Batorskiej, który się modlił o powrót nieców, ale też zniknął w okamgnieniu z widowni, jak przekłeta zmora. Uczestnik.

POWIAT CHRZANÓW. Stronnictwo Chłopskie przez 24 delegatów pod przewodnictwem prez. Domagalskiego złożyło hołd i życzenia Marszałkowi na ręce starosty Trześniowskiego. Pochód Strzelców był imponujący. Piastowcy i endecy na komendę dr. Marczaaka zupełnie się wstrzymali od udziału w uroczystościach. Wywołało to powszechno oburzenie ale i wyjaśniło sytuację.

Obserwator.

POWIAT GORLICE. W Gorlicach odbyła się na cześć Marszałka żywiłowa manifestacja ludu ze wszystkich gmin powiatu. Tysiące mężczyzn i kobiet przyszło w pochodzie do miasta, niosąc sztandary, portrety Marszałka i tablice z napisami i życzeniami. Przygrywały dwie orkiestry z Kobylanki i Zagórzan. Na rynku gorlickim zgromadziło się kilka tysięcy ludzi. Najpierw przemówił prezes miejscowego oddziału Związku Legionistów Polskich Konstanty Laskowski, następnie imieniem partii pracy prof. Mościński z Jasła, wreszcie imieniem Stronnictwa Chłopskiego sekretarz Zarządu powiatowego Ignacy Król z Krygu, dalej Paweł Kafej z Łużnej, wreszcie członek Wydziału Rady Powiatowej Jan Lenard z Binarowej. Następnie wspinały pochód udał się przed Starostwo, gdzie delegacje złożyły życzenia dla Marszałka. Manifestacja wywarła potężne wrażenie. Legioniści zbierali składki na dom im. Piłsudskiego w Krakowie.

Szkoły i urzędy nie połączyły się z ludnością we wspólnym hołdzie lecz urządziły osobno nabożeństwo w kościele. Ten obchód jednak był całkowitem urzędowy, sztywny i jakby przymuszony.

Zarząd Pow. Stron. Chłop.



### POLSKA.

Rokowania o traktat przemysłowo - handlowy z Niemcami rozpoczęły się na nowo 21 marca. Rząd niemiecki, który przed dwoma miesiącami zerwał te rokowania, zorientował się na sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, że wpływ Polski dzięki rządowi Marszałka Piłsudskiego wzrósł tak znacznie, iż i prusactwo musi się z tem poważnie liczyć. A przytem i w Niemczech mnożą się głosy przeciw drażnieniu Polski. Można zatem tużyc, iż ten bardzo ważny dla rolnictwa naszego układ dojdzie już niezadługo do skutku.

Imię Piłsudskiego nie daje spokoju rządowi rosyjskiemu. Na wszystkie strony węszą władcy Rosji intrygi i niebezpieczeństwa polskie. Urzędowa agencja telegraficzna z Moskwy rozesała po świecie bajeczkę, że między Anglią i Polską stanęła świeżo umowa, mocą której Anglia gwarantuje Polsce nietykalność teraźniejszych granic, a w zamian za to Polska zobowiązała się pomóc Anglii na wypadek wojny z Rosją.

### ZAGRANICA.

Niebezpieczeństwo wojny wyłoniło się nagle między Italią a Jugosławiją, z powodu Albanii. Italia oskarża Jugosławiją, że cichaczem przygotowuje napad na Albaniją dla wyrzucenia stamtąd osadzonego przez rząd italski króla Zogu, a nawzajem Jugosławija zarzuca Italiji, że opanowała Albaniją i szykuje się do zawładnięcia całym wschodnim wybrzeżem Adriatyku. Za Italią stoi Anglia, a za Jugosławiją Francja. Ale Anglia ma teraz ważniejsze sprawy w Chinach i dlatego do wybuchu tej wojny w tym czasie nie dopuści.

W Chinach stanowisko Anglii pozornie znowu się pogorszyło. Armja kantońska (Rosja), zajęła chińską część Szanghaju, armja pekińska (Anglia) podlega ustawicznym zdradom generałów. Nie wiadomo jeszcze, czy wojska kantońskie pozostawią dzielnicę angielską w Szanghaju w spokoju, czy też zaczną się tam prawdziwa wojna między Chinami a Anglią. Dotychczasowa wojna między armjami chińskimi miała raczej charakter agitacyjny i pogroźkowy. Naród chiński odwykił od krwawego wojowania. Raczej na plecach wywieśza sobie żołnierz chiński tabliczkę, „nie zaczepiaj mnie, bo jestem odważny“. Pieniądze odgrywają u generałów chińskich rozstrzygającą rolę.

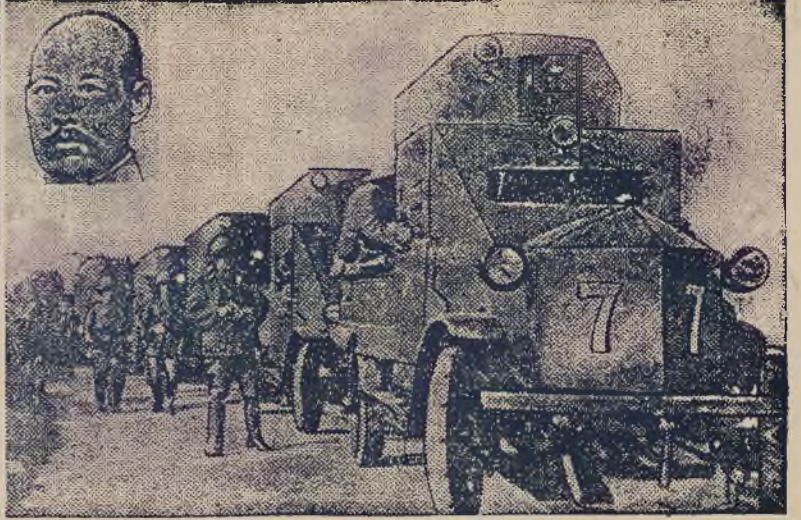
Japonia będąca w wypadkach chińskich stroną najbardziej zainteresowaną, nawiedzona została znowu świeżo straszno trzęsieniem ziemi. Śmierć poniosło około pięć tysięcy ludzi, a rannych jest znacznie więcej. Na wielkich połaciach kraju 80% budynków rozsypało się w gruzy. Uczni wyrażają obawę, że z czasem cała wyspa japońska zniknie w oceanie, więc że naród japoński musi sobie poszukać innego kraju na osiedlenie.



W Szanghaju pełnią służbę porządkową wojska angielskie i amerykańskie, francuskie, włoskie i japońskie pod komendą Anglików.



Chamberlain, prezydent ministrów angielskich.



Obrazek przedstawia automobile angielskie pancerne, które Anglicy zawieźli do Ch n, dla obrony przed gen. Wu-Pei-Fu (u góry obrazka).

## Okruszyńcy

Ostra walka przeciw komunistom. Wybory sejmowe na karku. Wybory do Rad gminnych i powiatowych w najbliższym czasie. Dlatego też każdy chłop, który pragnie wygrać, powinien teraz bezwarunkowo prenumerować i pilnie czytać **Przyjaciela Ludu**. O dwa złote na kwartał nawet najbiedniejszy człowiek mimo wszystko jeszcze może się postarać. A Wy, którzy już prenumerujecie, dołóżcie skutecznych starań, aby siła nasza wyrosła na zwycięstwo!

**WOJEWODA KRAKOWSKI**, p. L. Darowski, udzielił przedstawicielom prasy warszawskiej wywiadu, dotyczącego stosunków w Małopolsce zachodniej. Położenie ludności rolniczej, szczególnie w powiatach górskich z powodu zeszłorocznego nieurodzaju, jest ciężkie. P. wojewoda podjął już starania w celu uzyskania tak pomocy zasiewowej, jak i pomocy w dożywianiu. Dotychczas min. roln. i dóbr państw. przyznało woj. krakowskiemu kredyty na zasiewy wiosenne w wysokości 775.000 zł.

† **MYJAK WINCENTY**. Dnia 12 marca odbył się pogrzeb śp. Wincentego Myjaka z Zagorzyna w Łącku pow. Nowy Sącz. Był wybrany posłem przedwojennego P. S. L. do sejmu galicyjskiego w r. 1908, a w 1911 posłem do parlamentu austriackiego i był posłem aż do upadku Austrii. On jeden miał cywilną odwagę powiedzieć prawdę w oczy Witosowi w Tarnowie w r. 1914 w marcu przy narodzinach Piasta, śmiało i otwarcie: „nie rozbijajcie siły chłopskiej“. To też za to popadł w niełaskę i Witos utracił go przy wyborach w r. 1918 i 1922. Śp. Wincenty Myjak zmarł prawie chodząco. Rozmawiał do ostatniej chwili, nagle w ubraniu położył się do łóżka i momentalnie zakończył życie. Gdy rodzina zmarłego poszła do Łącka płacić pogrzeb, ks. proboszcz Put odmówił pogrzebu chrześcijańskiego, motywując, że zmarły Myjak nie był do spowiedzi. Dopiero po wielkich targach, a szczególnie po oświadczeniu rodziny, że jeżeli ks. proboszcz nie przyjmie zwłok do kościoła i mszy nie odprawi, to zatelegrafują do ks. Farena i on pochowa Myjaka. Tego ks. proboszcz Put widocznie się przeląkł i nareszcie z wielką biedą zgodził się na żądanie rodziny. Mowę pożegnalną wygłosił ob. Bosak ze Starego Sącza. Niech spoczywa w spokoju!

Uczestnik pogrzebu.

**INWALIDZI WOJENNI** mogą otrzymać pożyczkę z funduszu półmilionowego złożonego przez Rząd na ten cel do Banku Rolnego. Pożyczki te mają być udzielane na uruchomienie przyznanego inwalidzie interesu monopolowego. Podania można wnieść na adres: Państwowy Bank Rolny, Wydział funduszy administracyjnych, Warszawa, ul. Jasna 1.

**WYBORY NOWYCH RAD GMINNYCH** w woj. Krakowskim postępują w szybkim tempie. Województwo załatwia protesty w kilku dniach. Jeżeli gdzieś jest zwłoka, to tylko z tej przyczyny, że albo wójt albo Starostwo przetrzymuje akta. To też o każdej takiej zwłoce radzimy donieść zaraz do Zarządu Okręgowego Stronnictwa Chłopskiego w Krakowie, ul. Reformacka 7.

**STANY ZJEDNOCZONE** Ameryki Północnej wpuszczą w okresie od 1 lipca 1927 do 30 czerwca 1928 r. tylko 4.978 obywateli polskich, czyli prawie o tysiąc mniej niż w dobiegającym roku.

**FAŁSZYWE POGŁOSKI** o werbunku ochotników do wojska amerykańskiego wciąż jeszcze są w obiegu i znadają miarę pośród ciemnych ludzi, którzy plotkarzom składają nawet po 10 zł. za zapisanie na listę ochotników. Nasze władze wojskowe przypuszczają nawet, że owe pogłoski pochodzą ze źródeł wrogich naszemu Państwu. Rozsiewaczy tych fałszów należy podawać do wiadomości policji.

**SADNY DZIEŃ** na Witoso-Kiernika zbliża się nieuchronnie. Niedawno w klubie parlamentarnym sen. Bojko powiedział Witosowi-Kiernikowi, że zaprowadził stronnictwo w bagno, a teraz warszawskie koło wniosło do zarządu głównego piasta oświadczenie zaopatrzone licznymi podpisami piastowców, że potępiają terażniejszą politykę zarządu stronnictwa, a żądają stanowczego poparcia Prezydenta Mościckiego i rządu Marszałka Piłsudskiego, natomiast protestują bezwarunkowo przeciw sojuszowi z chjeńskim „Obozem Wielkiej Polski“. Być może, iż te protesty zamawia sobie sam Witos, aby mieć pozór do zmiany frontu. To pewne, że pragnie on przebłąkać Marszałka i aż przez czeskie gazety przyrzeka swoje usługi terażniejszemu rządowi. Ale można naprzód przewidzieć, że ani chjena nie wypuści już Witos z swoich sidła, ani Marszałek Piłsudski nie dopuści wielokrotnego zdrajcy i szkodnika do żadnych wpływów w uzdrawiającym się po chorobie chjenowitosowskiej Państwie. Trafiła kosa na granitową skałę...

**OSTRE KARY ZA KRADZIEŻE W LASACH.** — Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zastraszające kary za t. zw. przestępstwa leśne. Za przestępstwo popełnione poraz pierwszy areszt do 3 miesięcy i grzywnę do 1.000 zł., po raz drugi areszt do trzech miesięcy i grzywnę do 2.000 zł., po raz trzeci więzienie i grzywnę do 5.000 złotych.

**WIELKI STRAJK TKACZY** w Łodzi skończył się rychło w ten sposób, że i robotnicy i fabrykanci zdali się na rozstrzygnięcie sporu przez Rząd. Jest to dowód powszechnego zaufania w bezstronność rządową. Dowód to bardzo korzystny dla interesów państwowych.

**ARCYBISKUPI I BISKUPI** rzymscy z całej Polski na zjeździe w Warszawie 16 i 17 marca br. ułożyli odezwę, w której oznajmniają, że im jeszcze wszystkiego za mało, a w szczególności czynią wyrzut „wpływowym czynnikiem“, że sekciarstwo jeszcze nie zostało zduszone. Okazuje się, że im większa jest uступliwość Rządu, tem natarczywsiemi stają się ich pretensje.

**TESKNOTA CHJENY.** Klub Myśliwski w Warszawie — towarzystwo, do którego należą sami „hrabiowie“, „księżęta“, obszarnicy i inna tego rodzaju „śmietanka“, — ogłosił listę członków honorowych Klubu na rok 1927. Na tej liście widnieją, między innymi nazwiskami; nazwisko Jego Cesarskiej Wysokości Mikołaja Mikołajewicza ze wszystkich jego tytułami z carskich czasów. Z tego widać odrazu, do czego tęskni ta najczarniejsza reakcja z pod znaku Chjeny. Marzą, ażeby powrócili dawne „dobre“ carskie czasy i... nie tracą widać nadziei. Przy tej okazji jedno z pism warszawskich przypominało następujący fakt z dziejów tego polskiego klubu słuźalców moskiewskich, kiedy generał-gubernator Warszawy Skallon wychodził kiedyś z tego klubu, hrabia Adam Zamoyski (obecnie jeden z czołowych mężów Chjeny) w słuźalczym zapędzie zbyt szybko podał mu palto. Widząc to jeden z członków świąty gubernatora, pułkownik Żerebkow, powiedział: A mnie pan palta nie poda, panie hrabio, przecież ja też moskał. Tak to płaszczyły się przed zaborcą obecne filary „narodowego“ Obozu Wielkiej Polski.

**AŻ DWA UNIWERSYTETY LUDOWE** założyli klerykali, w Dalkach koło Gniezna i w Zagórzku koło Wejherowa, aby przeciwdziałać postępowemu Uniwersytetowi Ludowemu w Szycach. Ten strach klerykałów świadczy najwymowniej, jak **potrzebna i pożyteczna jest uczelnia w Szycach**.

Dnia 15 marca skończył się kurs młodzieży męskiej, a 1 kwietnia zaczyna się kurs dla młodzieży żeńskiej. Hej młodzieńcy, którzy macie już upatrzone kandydatki na żony, postarajcie się, aby one koniecznie były na Uniwersytecie Ludowym w Szycach, to będziecie mieć z nich żony i gosposie mądrzejsze i lepsze, niżby pokończyły seminarja nauczycielskie czy szkoły gospodarskie. Uniwersytet Ludowy w Szycach uczy młodzież myślenia i rozumowania. A dobry rozum to największy skarb człowieka.

**KOZAKIEWICZ** Jan ze Lwowa, poseł do parlamentu austr. od r. 1897 do 1900, jeden z pierwszych działaczy socjalistycznych na terenie Małopolski wschodniej, zmarł 16 bm. w Kołomyjach jako dyrektor Kasy chorych. Od r. 1901 do 1923 spędził w Ameryce, gdzie również rozwijał żywą działalność socjalistyczną.

**NA ROK BIEŻĄCY** przepowiadają znawcy, że koniec marca i początek kwietnia uraczy nas jeszcze śniegiem i zimnem. Za to maj i czerwiec mają być ciepłe a lipiec i sierpień nawet upalne. Wogóle rok ten ma być dla rolnictwa bardzo pomyślny. Zobaczymy.

**STRASZNA POMYLKA.** Wyszło na jaw, że w r. 1921 został przez Sąd doraźny we Lwowie na śmierć skazany i rozstrzelany niewinny Ignacy Amalowicz z Polanki pow. Lwów, pod zarzutem zamordowania Grzegorza Stecia. Teraz wykryto, że zbrodnię owego morderstwa popełnili Oleksa Hołomaj i Józef Reiter z tejże wsi.

**BOJÓWKI CHJEŃSKIE** tworzą endecy pospiesznie w całej Polsce. W Poznaniu, Lwowie itd. trwa werbunek do bojówek endeckich. Chłopi powinni o tem pamiętać.

**WŚCIEKŁY WILK.** W gminie konańskiej przez kilka wsi leżących w obrębie tej gminy przeleciał wściekły wilk, który rzucał się na ludzi, psy i bydło. We wsi Rudonia wściekły zwierz pokąsał 4 osoby, w Kaszetach — 5 osób, we wsi Boltupie — kilkanaście osób. Ogółem pokąsanych przez wilka jest 16 mieszkańców gminy konańskiej. Wszyscy oni zostali odwiezieni do szpitala pasteurowskiego w Wilnie.

**LICZBA GAZET W POLSCE.** W ciągu roku 1926 na obszarze Rzeczypospolitej wychodziło 1362 pism w języku polskim, 70 w ruskim, 14 w białoruskim, 63 w niemieckim, 111 w żydowskim, 17 w hebrajskim, 18 w rosyjskim, 3 w litewskim.

## WESOŁY KĄCIK.

Sędzia: — Czy oskarżony przyznaje się, że skradł rewolwer?

Oskarżony: — Tak, panie sędzio, ale tylko w tej myśli, aby się pozbawić życia.

Sędzia: A dlaczego na drugi dzień oskarżony zastawił ten rewolwer w lombardzie?

Oskarżony: — Dlatego, że nie miałem pieniędzy na naboje.

Korpulentna żona, do męża:

— Popatrz Władziu, znalazłam list jeszcze z czasów naszego narzeczeństwa, w którym obiecywałeś mi pod koniec mego życia nosić mię na rękach, ale obietnicy — niestety — nie dotrzymałeś.

— Mąż: — Ależ moja kochana Balbińciu, któż mógłby przewidzieć, że będziesz kiedyś ważyć 280 funtów.



**CENY NAWOZÓW SZTUCZNYCH.** Azotniak 20% zagraniczny za 100 kg. — 43.50 zł. franco stacja pograniczna, saletra chilijska 15% — 66.50 zł., norweska 60.50 za 100 kg. franco skład, żuźle Thomasa 16% — 19.20 zł. za 100 kg. loco skład, kaimit stebnicki i sole potasowe kałuskie 2.42 zł. za 100 kg. franko Stebnik lub Kałusz, superfosfat 16% — 17.80, 18% — 19.80 za 100 kg. loco skład, wapno rolnicze 37.80 zł. za tonnę franco wagon stacja załadowania.

Z radością wypada stwierdzić, iż używanie nawozów sztucznych rozpowszechnia się w chłopskich gospodarstwach coraz więcej. Jest to dowód postępu oświaty rolniczej.

**TERMIN ZGLASZANIA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH** do ponownego przerechowania został za zgodą Rządu przedłużony do 1 lipca 1927 r.

**PAŃSTWOWY BANK ROLNY** nie udziela już obecnie krótkoterminowych kredytów osobistych ani na weksle. Natomiast zasila obficie funduszami Kasy Stefczyka i inne spółdzielnie, aby one zaopatrywały potrzebujących kredytu.

Stwierdzamy, że wobec powszechnego braku gotówki te fundusze udzielane spółdzielniom są kropla w morzu.

**ORGANIZACJA WOJEWÓDZKICH RAD** naprawy ustroju rolnego postępuje w szybkim tempie naprzód. Ustalony już został skład Rad Wojewódzkich w Katowicach i Wilnie, w najbliższym czasie mianowani zostaną członkowie Rad w Łucku i Nowogródku.

Jako członkowie Rady Naprawy ustroju rolnego w Katowicach mianowani zostali przez Ministra pp. Piotr Pampuch, b. prezes O. U. Z. w Katowicach, Jan Sztwiertnia, prezes Śląskiej Izby Rolniczej, Franciszek Rozkoszny, Kazimierz Rakowski, Tadeusz Szaliński oraz Emil Caspari w Mysłowicach; jako członkowie Rady Naprawy ustroju rolnego w Wilnie — pp. Ruszczyk Zygmunt, Dr. Chudziński Władysław, Wackowicz Romuald, prezes Związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej, Staniewicz Jan, Jeleński Erazm, oraz Muczyna Benedykt.

**CENTRALNY ZWIĄZEK KÓLEK ROLNICZYCH** w Warszawie ul. Tamka 1, jako centralna organizacja gospodarcza chłopów w całym Państwie, jest solą w oku chjenistów i obszarników. To też endecka „Ojczyzna” w Kielcach uderza na C. Z. K. R. w bezczelny sposób. Jestto najlepsze świadectwo dla C. Z. K. R.

**GLÓWNA KOMISJA ZIEMSKA** w Ministerstwie Reform rolnych w Warszawie została zwołana 28, 29, 30 i 31 marca. Na porządku obrad są sprawy komasacji i serwitutów.

**OZIMINY** na całym obszarze Państwa przeżywały dobrze i zapowiadają urodzaj. Obszary zasiane oziminami są większe niż w ubiegłym roku. Natomiast powszechną troskę wzbudzają zasiewy wiosenne wobec braku ziarna do siewu i ziemniaków do sadzenia. Dotychczasowa pomoc Rządu na ten cel jest jeszcze niedostateczna.

**Komunikat P. D. U. W.**

Z Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec zbliżającej się pory letniej i nadoiagających wraz z nią fal gradowych, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przypomina, że jedynym sposobem uchronienia się od klęski gradowej jest ubezpieczenie ziemniaków od gradobicia.

W dążeniu do jaknajszerszego krzewienia ubezpieczeń od gradobicia — ze względu na ważne ich znaczenie w Polsce, jako w kraju którego dobrobyt zależy w dużym stopniu od pomyślnego rozwoju rolnictwa — P. D. U. W. stara się udostępnić te ubezpieczenia wszystkim rolnikom, ustanawiając możliwie niskie składki.

W roku bieżącym, niezależnie od zwykłych ubezpieczeń jednostkowych (rocznych i wieloletnich), wprowadzone zostają ubezpieczenia zbiorowe, przy których, oprócz dotychczasowych rabatów, stosowana będzie specjalnie niższa składka.

Ubezpieczenia zbiorowe, mające szczególnie wielką wartość dla mniejszych gospodarstw rolnych, mogą być zawierane w każdym wypadku, gdy przynajmniej 10-ciu rolników zgłosi swoje ziemniaki do ubezpieczenia od gradobicia systemem zbiorowym. W tych razach, gdy wieś liczy mniej, niż 10 gospodarstw, ubezpieczenie od gradobicia może być zawarte zbiorowo, jeżeli przystąpi do niego przynajmniej 80% tych gospodarstw.

Wyżej przytoczone udogodnienia pozwalają oczekiwać, że w roku bieżącym rolnicy — nie zwlekając — gromadnie zgłaszać się będą do inspektorów powiatowych i techników szacunkowych P. D. U. W., którzy przyjmują wnioski ubezpieczeniowe.

Jednocześnie P. D. U. W. komunikuje, że w dalszym ciągu prowadzi działalność w zakresie ubezpieczeń żywego inwentarza na dotychczasowych zasadach, t. j. przez zakładanie lokalnych kół wzajemnych ubezpieczeń żywego inwentarza i przejmowanie od tych kół częściowej odpowiedzialności w drodze reasekuracji.

Wszelkie pogłoski zaniechaniu jakoby przez P. D. U. W. działalności w zakresie ubezpieczeń od gradobicia i ubezpieczeń żywego inwentarza są najzupełniej bezpodstawne i z gruntu fałszywe. Dokonane ostatnio w dziale ubezpieczeń żywego inwentarza przegrupowania personalne mają wyłącznie na celu poczynienie oszczędności w wydatkach administracyjnych.

**Odpowiedzi Redakcji i Administracji.**

**F. Jaroński, J. Bąk:** Przesłaliśmy do kancelarii Marszałka. — **M. Wrona:** Słowo „cham” nie znaczy wcale to samo co słowo „chłop”. Słowo „chłop” oznacza człowieka mieszkającego na wsi i pracującego w rolnictwie, tak jak słowo „mieszczanin” oznacza człowieka w mieście trudniącego się rzemiosłem lub handlem. Natomiast słowo „cham” znaczy tyle co brutal, zuchwalec, bezwstydnik itp. Słowo „cham” jest obraźliwe. „Chamem” może być nawet i doktor, profesor, ksiądz, obszarnik, urzędnik, jeżeli dziko z ludźmi postępuje. — **W. Pazdalski:** Zażalenie wysłaliśmy Ministrowi skarbu. — **Marcin R. z Pleszowa:** 1) Niema Pana w spisie naszych prenumeratorów. 2) Na takim stanowisku wobec Państwa bezwarunkowo stać nie wolno. 3) O innych sprawach zawartych w zaobszernem piśmie zapraszamy na ustną pogadankę. — **Szałowski:** Ze Aleksander Mordawski broniąc siebie kłamie jak z nut, w tem nic dziwnego; ale że takie kłamstwa drukuje „Wyzwolenie”, to tylko dowód, bankructwa tego stronnictwa. Z trupami szkoda dyskusji, dlatego nie wydrukujemy. — **Or. Szczyndra:** Ani sam nie pomieszcze, ani Pol. Od. nie doradze, albowiem uważam to za grę polityczną dla odpreżenia stosunków. Niewątpliwie imponuje to dewocjarstwu na całej Litwie, a litwomonom utrudni rozbijacką agitację. — **J. Sieńczak:** To nicsłychane. Przesłałem 15 marca Ministerstwu Sprawiedliwości. — **Kandydat:** Chłopi sami powinni bardzo sumiennie i wszechstronnie rozważać, kto by mógł być dobrym posłem. Kandydat, który się sam narzuca, z pewnością ma już niebezpieczny gańcz, coś mu „pachnie”.

**W. Malejki:** Wiersz za długi, zająłby całą szpaltę, dla tego niemożliwe. Może za rok. — **B. sympatyk z kamionki str.:** Broń nas Boże od takich sympatyków. — **Wł. Wójcik, Parana:** Pismo Pańskie w sprawie słownika itd. przesłałem naszym posłom. Sam przy sposobności pobytu tamże wywiem się. Nie piszcie moralistów dla młodzieży, tylko dokładne obrazki, skąd są, jak żyją i pracują chłopcy polscy na Waszej kolonii. Serdeczne pozdrowienie. — **Domaradz:** O przydział soli dla bydła wniesie prośbę do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie. — **Dynów:** Jana Kapuścińskiego z Dylagowej nie możecie dopuścić na żadne wybitne stanowisko, gdyż napewno by sprawę chłopską tylko pohańbił. On usiłował przekupić nawet sędziego w Najwyższym Sądzie. Handlował by wszystkim. Obserwowałem go przez długi czas i na podstawie faktów nabrałem o nim takiego przekonania, które tu dla wiadomości chłopów podaję. — **Fr. Wajda:** Jeżeli klerykali wypychają w kościele gazety chjeńskie, to wy możecie koło kościoła wypychać Przyjaciela Ludu. Kto prawdziwie chce działać, ten zawsze sposób znajdzie. — **A. Pacyna:** Może Pan otrzymać pożyczkę w Państw. Banku Rolnym we Lwowie. Dokładnych wyjaśnień udzieli z grzeczności adw. dr. Więcek w Rzeszowie. — **Nizkiński Jan:** „Przyjaciela Ludu” wychodzi regularnie we wtorek wieczór, więc nieregularne otrzymywanie jest winą poczty, na której należy się upomnieć względnie u posłańca. Werbunek do wojska amer jest oszustwem. Humor umieścimy w Kosie. Wierszyk słaby, trzeba jeszcze pracować! — **Blenia Jakób:** Przybytek czytelników w r. 1926 wynosił 50%, Posłów w Stronnictwie Chłopskim jest dziś 34. Za ofiarę na fundusz wyborczy serdeczne dzięki. — **Teofil Biernat:** Wszelkie starania dziś spóźnione. — **Szuber Andrzej, Pawłowski Szczepan, Tow. Wzaj. Pomocy, Markowski J., Sroka Roman, Bocoń Józef, Zebrowska Anna** po 2 dol. na pren. otrzym. P. Zebrowską prosimy o podanie adresu siostry w kraju. — **Saul Landau:** 10 dol. za kolportaż otrzym. **Hałaj Franc.:** 3 dol. otrzym. Rozdzielono wedle życzenia. — **Kalisz Piotr:** 5 dol. otrzym. — **Betlej Józef:** 3 dol. otrzym. — **Stec Antoni:** 40 fr. otrzym. Pren. zapł. do 12. 4. 1928. Gazety wysyłamy regularnie. — **Kuleniec Andrzej:** Otrzym. zapł. do 19. 7. 27. — **Wójcik Stanisław 139:** Prosimy upominać się na pocztę, gdyż my regularnie wysyłamy. — **Szot Jakób:** Zapł. do 1. 10. 27. — **Blenia Jakób:** 2 zł. na f. pras. otrzym. — **Kokosiński Zygmunt:** Wedle życzenia poczekamy.

**Odpowiedzi inwalidom i emerytom.**

Na liczne zapytania i reklamacje o wypłatę różnic zaopatrzenia wdów i sierót po poległych zawiadamiamy, że sprawy układają się korzystnie. Sieroty bez opieki matek otrzymują pełne zaopatrzenia tej wysokości, jak je pobierały do grudnia 1925 r. z tem, że potrącone w r. 1926 nadebrane różnice będą im zwrócone, wzgl. wpłacone do depozytu sądowego na ich dobro tak, by opiekunowie ich nie mogli pieniędzmi temi rozporządzać samowolnie, a tylko za zgodą sądów opiekuńczych. Wdowy również otrzymują zwrot potrąceń po stwierdzeniu przez władze rządowe faktu, że zaliczenie danej miejscowości do niższej klasy zarobków, było mylne. Sprawdzaniem i prostowaniem pomyłek pilnie zajmują się starostwa i po nadesłaniu wykazów Izbie skarbo-

wej niezwłocznie zajmie się ona wypłatą należności. Zaległości w Izbie skarbowej zostały już cakowicie pozatławiane, a w toku są już tylko roboty nad aktami, do których brak wymaganych dokumentów. Przy rekursach należy pilnować ściśle terminów, bo po terminie wniesione są one bezskuteczne. Na odmowne orzeczenie Inwalidzkiej Komisji odwoławczej pozostaje jeden tylko środek prawny — skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, którą wniesie wolno w ciągu 60 dni po otrzymaniu orzeczenia. Skargę taką pisać może kto to potrafi, lecz podpisać ją musi adwokat. Oplaca się przytem stemple i 30 zł. kaucji, zwrotnej w razie wygrania. Kto biedny dołączyć może świadectwo ubóstwa i prawem ubogich uzyskać zwolnienie od stempli i opłaty. Kto termin skargi przekroczył a czuje się zarządzaniem Władzy bardzo pokrzywdzony, pozostaje mu tylko droga łaski. Opisać powinien treściwie i mądrze sprawę, prosząc Prezydenta Rzeczypospolitej o naprawę doznanej szkody, której nikt już inny powetować mu nie może. Prośby takie adresować należy do Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Imienne odpowiedzi dawać zaczniemy od następnego numeru Przyjaciela Ludu.

St. Stączek.

**BLEDNICĘ**  
BRAK KRWI usuwa  
**Mra Krzysztoforskiego**  
Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej reguluje słabość kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytých ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym umysłowem.  
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe. **Żądać wyraźnie Mra KRZYSZTOFORSKIEGO Wino chinowo-żelaziste,** — naśladowstwo energicznie odrzuć!  
Flaszka mniejsza z przesyłką zł. 2.50 — 5 fl. zł. 12.  
„ podwójna „ 4.40 — 5 „ „ 21.  
Wylączny skład i wyrób na Polskę.  
**Fabryka Chemiczna** 301  
**Mr. Krzysztoforski, Tarnów.**

*Bajujecie nasiona Uspulunem*  
sucha bajka Uspulun  
JÓZEF KARRACH  
Wiedeń, Kärntnerstrasse 14

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM  
**REUMATYZM**  
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW  
JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30  
I NAGRODZONY MEDALAMI  
**NERVOLEFRANCOZA**  
CHEMIA I APTEKARZA Z TARNOPOLA  
DO NABYCIA WSZĘDZIE  
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY  
**APTEKA MIKOLASCHA** LWÓW.  
31

**KONCESJONOWANE BIURO POSREDNICTWA**  
AJENCJA FRYWATNA. WŁAD. DOMAGALSKI emeryt skarbowy  
Chrzanów, ulica Grunwaldzka L. 881.  
udziela również porad jako Prezes Powiat. Stronnictwa Chłopskiego członkom.



## Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gosca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nog, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny

# ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

**Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.**

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.

KTÓBY WIEDZIAŁ O POBYCIE W AMERYCE Antoniego Kurrowskiego, który wyemigrował przed 45 laty do Ameryki i przebywał w Chicago, raczy łaskawie donieść do Franciszka Frączka w Jasle, dworzec kolejowy, Małopolska.

### DOM MUZYCZNY



**IGNACY CYPRES**  
KRAKÓW, SZEWSKA 13 P.L.



wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopi“ patent z tańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł., diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie.



Kto uważa na elegancje i trwałe obuwie niechaj tylko pastę „LUNA“ kupuje, która została odznaczona złotym medalem na wystawie światowej w Antwerpi i uznana za najlepszą. — Żądajcie wszędzie tylko pasty „Luna“ bo niezawodnie jest najlepsza.

# MIÓD

prawdziwy pszczelny z własnej pasieki wraz z blaszanką i porciem za 5 kg. 15 zł. 80 gr., za 10 kg. 30 zł. Na żądanie wysyłam gatunek drugi 5 kg. za 14:50 zł. Adres: MARGIN KOZAKIEWICZ, Taurów, poczta Kozłów, wojew. Tarnopol. —

**DO SPRZEDANIA.** Gospodarstwo około 6 mórg dobrej ziemi wraz z budynkami, w tem jest sad owocowy. Las olchowy. Cena wedle ugody. Kupujący niech się zgłosi do p. Michała Gałasińskiego, wieś Błaszczowa, poczta Brzostek, pow. Pilzno, Małopolska.

**GOSPODARSTWO DO SPRZEDANIA** około 20 mórgów ziemi pszenno-buraczanej, wtem 2 morgi łąki, 2 morgi lasu liściastego, 1/2 morgi stawu nadającego się na ryby. Dwoiste zabudowanie, 4 konie, 5 krów, 3 świni, obsiane oziminy 6 mórg pszenicy. Cena przystępna. Reflektantów proszę o zgłoszenie osobiste lub listowne pod adresem Baron Jakób wieś Litów, Kolonja, poczta Zawichost, pow. Opaków. Stacja kolejowa Dwikozy.

**PRZYJMĘ CHŁOPCA** z początkami do nauki stolarstwa. Kłasiński — Szymbark, pow. Gorlice.

**ANTONI MACIDROWSKI**, wieś Sojczyn-Grodowy, gm. Ruda, pow. szczuczyńskiego, rocznik 1891, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Łomża.

**SPRZEDAM 12 DZIAŁEK** Ziemi po 3 morgi w cenie 300 zł. za mórg 5 km od Tarnowa przy szosie i dam mieszkanie przez rok. Ewentualnie 36 mórgów w jednym kawałku. Turek Tarnów, Szpitalna 18. Znaczek na odpowiedź załączyć.

## KONICZYNĘ CZERWONĄ WOLNĄ OD KANIANKI

dostarcza odwrotnie

### HURTOWNY SKŁAD NASION EMIL FREEGE

KRAKÓW — LUBICZ L. 38 i SUKIENICE L. 15/16.  
Cenniki i oferty na żądanie.



## BACZNOŚĆ! ROLNICY!

Oszczędność ziemniaków  
wysiewu i mleka!

Nowości! Nowości!

**Siewniki ręczne dwu typów**

Typ I-szy do koniczyzny, rzepaku, seredeli i innych drobnych nasion;  
Typ II-gi do wszystkich zbóż i łubinu.

**Gniotowniki do kartofli**  
trwale, tanie i mocne.

**Pęta dla krów „STOP“**  
przeciw wierzganiu dojnych krów.

Żądajcie bezpłatnych cenników i objaśnień pod adresem:  
Warszawa, Drowalana 10. „Nowości Rolnicze“

## Baczność tarnobrzesckie i okolica !!!

Jedyny w powiecie w rękach chłopskich pod zarządem ob. J. Rychla, — gospodarczy

### Młyn Parowy we Wrzawach

przyjmuje i przemiała zboże starannie i sumiennie po cenie obecnie mimo drożyzny niższej.

Obywatele Związkowcy! Popierajcie swoich!

## Mączka żuźlowa Thomasa (TOMASYNA)

jest pod zasiewy wiosenne

na każdą glebę  
o każdej porze

## NAJLEPSZYM I NAJTANSZYM NAWOZEM FOSFOROWYM

Kwas fosforowy terazniejszej  
tomasyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki  
dostarcza firma:

## Józef Karrach

Lwów, ul. Kościuszki 18.

# JULJUSZ SILBIGER i SYN

PLAC KATEDRALNY

TARNÓW

PLAC KATEDRALNY

## SKLEP FABRYCZNY WÓDEK

likierów i rumu najlepszej jakości i po tanich cenach  
Wina i miody tanie i dobre.